

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 20 grudnia 2013 roku Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi, I Wydział Cywilny w sprawie o sygnaturze akt I C 853/10 z powództwa A. G. (1) przeciwko (...) Company Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w Ł. o zapłatę: **1.** zasądził od (...) Company Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w Ł. na rzecz A. G. (1) kwotę 10.280,89 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 28 maja 2010 roku do dnia zapłaty, **2.** oddalił powództwo w pozostałym zakresie, **3.** orzekł o kosztach procesu stosownie do wyniku sporu pozostawiając szczegółowe wyliczenie referendarzowi sądowemu.

Powyższe rozstrzygnięcie oparte zostało na ustaleniach i wnioskach, z których najistotniejsze elementy przedstawiają się następująco:

W dniu 13 stycznia 2010 roku powód kupił od pozwanej spółki samochód V (...) z 2008 roku za kwotę 145.000 złotych brutto. W pisemnej ofercie sprzedaży pozwana spółka zapewniała, że pojazd jest w stanie idealnym. W trakcie rokowań poprzedzających transakcję powód dowiedział się, że samochód miał wymienioną przednią szybę oraz ma niewielkie zadrapanie na wewnętrznej stronie drzwi. Nadto powód uzyskał informację, że pojazd był wcześniej samochodem demonstracyjnym w salonie (...) w K.. Prezes zarządu pozwanej spółki (...) kupił przedmiotowy samochód od spółki (...) i w chwili nabycia samochód nie miał żadnych wad. Dla powoda podstawowym warunkiem kupna samochodu było to aby pojazd nie był uszkodzony i nie był po żadnych „przejeźdźciach”.

Po kilku tygodniach od zawarcia umowy sprzedaży szwagier powoda zauważył kilka niewielkich wgnieceń na dachu samochodu oraz na prawym jego boku. Wgniecenia te są widoczne gdy patrzy się na pojazd z góry, pod określonym kątem gdy powstają refleksy świetlne. W zleconej przez powoda prywatnej ekspertyzie sporządzonej w dniu 31 marca 2010 roku stwierdzono punktowe wgniecenia w poszyciu dachu, na błotniku przednim prawym oraz na boku prawym. Stwierdzono także, iż pokrywa komory silnika była poddana naprawie lakierniczej. W dniach 30 marca oraz 1 kwietnia 2010 roku powód poinformował pozwaną spółkę o stwierdzonych uszkodzeniach pojazdu i zaproponował ugodowe załatwienie sprawy poprzez obniżenie ceny. Pozwana odmówiła.

Przedmiotowy samochód w okresie od jego zakupu w styczniu 2010 roku do marca 2010 roku, gdy stwierdzono uszkodzenia był użytkowany tylko przez powoda i jego żonę, która jeździła samochodem do pracy, stawiała samochód obok budynku i nie zdarzyło się by coś spadło na samochód, lub też by został on w inny sposób uszkodzony. W tym czasie nie było gradobicia.

Uszkodzenia przedmiotowego samochodu w postaci: wgnieceń punktowych błotnika przedniego prawego, dachu i ściany tylnej prawej mogły powstać na skutek gradobicia. Koszt ich naprawy to 3.030,89 złotych. Po dokonaniu napraw przedmiotowy pojazd straci na wartości o 5% w stosunku do wartości transakcyjnej. Pokrywa komory silnika ma grubszą warstwę lakieru niż wykonywana w warunkach fabrycznych, co wskazuje na przeprowadzoną naprawę blacharsko-lakierniczą. Nie jest możliwe ustalenie chwili w której przeprowadzono tę naprawę. Możliwe jest zmniejszenie grubości warstwy lakieru na pokrywie silnika jednak warunkiem przeprowadzenia skutecznie takiej operacji jest stan techniczny elementu – by nie był on wcześniej uszkodzony. Koszt wymiany pokrywy silnika na nową wynosi 5.595,86 złotych. Nie ma jednak podstaw do wymiany pokrywy silnika z uwagi na różnice w grubości lakieru - wymiana pokrywy silnika nie byłaby zasadna.

Dokonując powyższych ustaleń faktycznych Sąd Rejonowy oparł się na opinii biegłego R. C., który wykonał szczegółowe badanie pojazdu oraz przedstawił uszkodzenia punktowe na zdjęciach w sposób, który pozwala ustalić ich położenie. W ocenie Sądu a quo biegły R. C. w sposób pełny i przekonujący odpowiedział na postawione mu pytanie odnośnie ewentualnych napraw i ich kosztów, oraz przedstawił kwestię utraty wartości rynkowej pojazdu. Nadto biegły R. C. w sposób jasny, wyczerpujący i szczegółowy wskazał wszystkie podstawy dokonanych przez siebie w opinii wyliczeń. Jednocześnie czyniąc ustalenia faktyczne Sąd I instancji nie uwzględnił opinii biegłego A. S.. Sąd

Rejonowy wskazał, iż biegły A. S. w swojej opinii nie uwzględnił wszystkich punktowych uszkodzeń dachu, które wskazywał powód, nie potrafił wskazać tych uszkodzeń na zdjęciach, tłumacząc, że jest to technicznie niemożliwe z uwagi na mały rozmiar odkształceń. Nadto Sąd meriti podniósł, iż opinia biegłego A. S. nie zawierała kosztów naprawy pojazdu w autoryzowanym warsztacie V. i nie uwzględniała stawek za roboczogodzinę przewidzianych w takich warsztatach. Sąd Rejonowy nie zgodził się także z argumentacją biegłego A. S., który uznał, iż sam fakt przeprowadzenia naprawy pojazdu nie wpływa na jego wartość rynkową, gdyż obniżenie wartości rynkowej pojazdu jest zasadne tylko w przypadku pojazdów powypadkowych. W tym kontekście Sąd I instancji zauważył, iż z uwagi na duży wybór pojazdów używanych jak i nowych nie tylko fakt uczestniczenia w wypadku powoduje utratę wartości rynkowej pojazdu, już sam fakt wykonania napraw w pojeździe wpływa na zmniejszenie wartości handlowej.

W oparciu o tak ustalony stan faktyczny Sąd Rejonowy zważył, iż w sprawie zastosowanie znajdują przepisy ustawy z dnia 27 lipca 2002 roku o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej oraz o zmianie Kodeksu cywilnego (Dz. U. z 2002 r. Nr 141, poz. 1176, ze zm.) (dalej: ustawa), gdyż powód jako osoba fizyczna – konsument nabył pojazd od profesjonalisty – pozwanej spółki, która w ramach swojej działalności zajmuje się sprzedażą pojazdów. Sąd a quo wskazał, iż do postania odpowiedzialności sprzedawcy za niezgodność towaru z umową wystarczy samo ujawnienie tej niezgodności. Przy czym istnieje domniemanie, trwające sześć miesięcy od dnia wydania towaru, że niezgodność towaru z umową istniała w momencie jego wydania. W ocenie Sądu Rejonowego domniemanie to nie zostało obalone – pozwana nie wykazała, iż uszkodzenie powłoki lakierniczej powstało po wydaniu towaru. Podnoszona przez pozwaną między innymi okoliczność wyjazdu powoda samochodem do W. nie doprowadziła do ustalenia, iż uszkodzenia powstały po wydaniu towaru. Sąd Rejonowy argumentował, iż pozwana zapewniała powoda, iż pojazd jest w stanie idealnym, nie ma wad. Oferta sprzedaży przedstawiona przez pozwaną nie wskazywała na żadne uszkodzenia pojazdu, poza rozdarciem wewnątrz pojazdu. Powód został także poinformowany o wymianie przedniej szyby. Co prawda powód oglądał samochód przed zawarciem umowy, jednakże uszkodzenia były tego rodzaju, że nie można ich było dostrzec stojąc obok pojazdu. Natomiast fakt, iż pokrywa silnika była lakierowana można było ustalić tylko po specjalistycznym badaniu powłoki lakierniczej.

Sąd Rejonowy zważył także, iż przedmiotem umowy była rzecz oznaczona co do gatunku, między stronami nie doszło do indywidualnego uzgodnienia właściwości towaru, lecz jedynie do indywidualizacji świadczenia czyli opisu cech przedmiotu transakcji w ofercie. Tym samym w ocenie Sądu Rejonowego w niniejszej sprawie nie znajduje zastosowania art. 4 ust. 2 ustawy.

Sąd meriti wskazał ponadto, iż choć samochód kupiony przez powoda nadaje się do użytku i można nim jeździć to jednak nie odpowiada on właściwościom towaru tego rodzaju. Powód chciał kupić samochód używany, ale nie uszkodzony i nie naprawiany. Takie też były ustalenia umowy. Sprzedany samochód nie miał tych właściwości, zatem pozwana nie może zasłaniać się domniemaniem z art. 4 ust. 3 ustawy.

Sąd Rejonowy wskazał dalej, iż w sytuacji, gdy towar jest niezgodny z umową konsument w pierwszej kolejności, może żądać doprowadzenia go do stanu zgodności z umową poprzez nieodpłatną naprawę albo wymianę na nowy, chyba że naprawa albo wymiana są niemożliwe lub wymagają nadmiernych kosztów. W zawisłej sprawie pozwana odmówiła nieodpłatnej naprawy pojazdu (która i tak powodowałaby wiele niedogodności), nie było też możliwości wymiany towaru na nowy. Sąd I instancji wskazał także, iż naprawa pojazdu nie zniwelowałaby niezgodności towaru z umową, bowiem samochód był po naprawie i nadal istniałaby różnica w jego wartości. Tym samym Sąd Rejonowy uznał za zasadne obniżenie ceny o kwotę 10.280,89 złotych. Kwota ta obejmuje koszt naprawy pojazdu (3.030,89 złotych) oraz uwzględnia fakt, iż pojazd mimo dokonanej naprawy utracił wartość rynkową (5% x 145.000 złotych = 7.250 złotych). Z powyższych względów Sąd I instancji zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 10.280,89 złotych.

O odsetkach ustawowych od zasądzonej kwoty Sąd Rejonowy orzekł na podstawie art. 481 k.c. i art. 455 k.c. Natomiast o kosztach procesu Sąd I instancji orzekł na podstawie art. 100 k.p.c. dokonując ich stosunkowego rozdzielenia.

Apelację od powyższego rozstrzygnięcia wywiódła pozwana spółka, zaskarżając je w części zasądzonej na rzecz powoda kwotę 10.280,89 złotych wraz z ustawowymi odsetkami i kosztami postępowania. Skarżąca podniosła szereg

zarzutów naruszenia zarówno prawa procesowego jak i materialnego. W pierwszej kolejności apelująca zarzuciła naruszenie art. 4 ust. 1 i 2 ustawy oraz art. 233 § 1 k.p.c. argumentując, iż towar był zgodny z zawartą umową, a ponadto pozwana (sprzedająca) zapewniła powoda jedynie o tym, iż pojazd jest bezwypadkowy, w doskonałym stanie technicznym oraz został kupiony w autoryzowanym salonie na terenie Polski. Nadto w ocenie skarżącej niewielkie, wręcz symboliczne uszkodzenia nadwozia w chwili wydania pojazdu są typowe dla samochodów używanych, co nie wyklucza celu dla jakiego samochód jest zwykle używany. Pozwana zarzuciła także naruszenie art. 7 ustawy, bowiem gdyby na pojeździe znajdowały się jakiegokolwiek uszkodzenia powłoki lakierniczej powód powinien je dostrzec. W ocenie skarżącej rozstrzygnięcie Sądu Rejonowego narusza także art. 8 ustawy zgodnie, z którym konsument w pierwszej kolejności może domagać się naprawy towaru albo jego wymiany, a dopiero w dalszej kolejności obniżenia ceny. Skarżąca argumentowała, iż naprawa samochodu jest możliwa i nie pociąga za sobą niedogodności ani też nadmiernych kosztów. Apelująca podniosła także, iż Sąd I instancji przy wyliczeniu wysokości stosownego obniżenia ceny niezasadnie sumował ze sobą koszt naprawy oraz kwotę hipotetycznego zmniejszenia się wartości pojazdu w przypadku dokonania naprawy. W ocenie apelującej rozstrzygnięcie o jaką kwotę należy obniżyć cenę wymaga zastosowania metody różnicowej, to jest porównania rynkowej wartości samochodu nie posiadającego żadnych uszkodzeń z rynkową wartością samochodu uszkodzonego. Apelująca wskazała nadto, iż Sąd Rejonowy niezasadnie pominął opinię biegłego A. S. w zakresie w jakim opiera się ona na Instrukcji Określania Rynkowego Ubytku Wartości (...). Ponadto zdaniem skarżącej Sąd I instancji niezasadnie przyznał walor wiarygodności zeznaniom świadka A. G. (2) oraz powoda w zakresie używania pojazdu jedynie w celu dojazdu do pracy w sytuacji gdy odbyli oni samochodem podróż do W. a od chwili nabycia przejechali nim kilka tysięcy kilometrów.

W konkluzji skarżąca wniosła o zmianę wyroku w zaskarżonej części, oddalenie powództwa i zasądzenie od powoda na jej rzecz kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje (wraz z opłatą skarbową od pełnomocnictwa) według norm przepisanych. /apelacja – k. 420-426/

W odpowiedzi na apelację powód wniósł o jej oddalenie oraz o zasądzenie od pozwanej na jego rzecz kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. /odpowiedź na apelację – k. 436-442/

Na rozprawie odwoławczej w dniu 12 września 2014 roku pełnomocnik pozwanej oświadczył, iż popiera apelację oraz wniósł o zasądzenie kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego. Natomiast pełnomocnik powoda wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów postępowania według norm przepisanych. /e-protokół rozprawy z dnia 12 września 2014 roku: 00:14:21 – stanowisko pełnomocnika pozwanej, 00:23:29 – stanowisko pełnomocnika powoda/

Sąd Okręgowy w Łodzi zważył, co następuje:

Apelacja pozwanej nie jest zasadna i jako taka podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

Sąd Okręgowy aprobeje ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd I instancji i wyrażone przez ten Sąd oceny prawne. Powyższe ustalenia Sąd Okręgowy w pełni podziela i przyjmuje za własne. Wobec faktu, że nie jest rzeczą Sądu Odwoławczego, powielanie wyводу, trafnie przytoczonego już przez Sąd I Instancji, w ramach niniejszego uzasadnienia poprzestać należy jedynie na odniesieniu się do zarzutów podniesionych w apelacji.

W niniejszej sprawie powód, jako konsument, domagał się obniżenia ceny samochodu nabytego od pozwanej (przedsiębiorcy) z tytułu niezgodności towaru z umową. Mając na względzie powyższe pozwana spółka powołując się na art. 4 ust. 1 i 2 ustawy oraz art. 233 § 1 k.p.c. w pierwszej kolejności argumentuje, iż nie sposób przypisać jej odpowiedzialności względem powoda, gdyż towar konsumpcyjny w chwili jego wydania był zgodny z umową. Powyższa teza skarżącej w ocenie Sądu Okręgowego jest chybiona. Na wstępie należy podnieść, iż zgodnie z art. 4 ust. 1 ustawy w przypadku stwierdzenia niezgodności towaru z umową przed upływem sześciu miesięcy od wydania towaru domniemywa się, że istniała ona w chwili wydania. W niniejszej sprawie do zawarcia umowy i wydania powodowi towaru doszło w styczniu 2010 roku, zaś stwierdzenie niezgodności towaru z umową miało miejsce najpóźniej w dniu 31 marca 2010 roku, to jest w dniu sporządzenia prywatnej opinii zleconej przez powoda. Tym samym Sąd Rejonowy

zasadnie przyjął, iż już w chwili wydania towaru karoseria samochodu była uszkodzona, co oznacza, że pojazd nie był w stanie idealnym o jakim zapewniał sprzedawca zawodowo trudniący się transakcjami tego rodzaju. Powyższego domniemania skarżąca nie jest w stanie obalić tylko poprzez wskazanie, iż powód wraz z żoną odbył samochodem podróż do W. a od chwili nabycia przejechał nim kilka tysięcy kilometrów. Fakt, iż powód odbył podróż do W. nie oznacza jeszcze tego, iż do uszkodzenia samochodu doszło w czasie tej podróży. A zatem pozwana nie udowodniła, iż do uszkodzenia samochodu doszło już po jego wydaniu powodowi.

Czyniąc dalsze rozważania odnośnie argumentacji skarżącej, iż nie sposób przypisać jej odpowiedzialności względem powoda zważyć należy także, iż z zebranego w sprawie materiału dowodowego jednoznacznie wynika, iż pozwana wielokrotnie zapewniała powoda, że pojazd jest w stanie idealnym. Powyższe zapewnienia przesądziły o kupnie przez powoda przedmiotowego samochodu. Po kilku tygodniach od zawarcia umowy i wydania towaru okazało się jednak, że pojazd ma wgniecenia na dachu i błotniku, a nadto pokrywa silnika była poddana naprawie blacharsko – lakierniczej. Uszkodzenia te powstały najprawdopodobniej na skutek gradobicia. Pojazd z opisanymi uszkodzeniami nie odpowiadał tym samym opisowi towaru – jego stan nie był idealny. Wbrew argumentacji apelującej stan idealny to nie tylko doskonały stan techniczny oraz fakt, iż pojazd jest bezwypadkowy, a nadto, że został zakupiony w autoryzowanym salonie na terenie Polski. Stan idealny to stan pojazdu „w ogóle”. Pojazd w stanie idealnym bez wątplenia nie może nosić tego typu śladów uszkodzeń. Na kartach uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia Sąd Rejonowy nie neguje tego, że stan techniczny przedmiotowego samochodu był właściwy. Sąd meriti wskazuje natomiast, iż w ramach zapewnień pozwanej o idealnym stanie samochodu należy rozumieć także doskonały stan jego karoserii. Oczywiście ma rację skarżąca podnosząc, iż przedmiotowy pojazd nie jest nowy, lecz jest to samochód używany z trzeciej ręki. Jednakże należy mieć na względzie, iż jest to pojazd luksusowy, którego wartość rynkowa jest znaczna, zaś pozwana konsekwentnie zapewniała o jego idealnym stanie. W konsekwencji powyższego Sąd Rejonowy zasadnie przyjął, iż z uwagi na uszkodzenia karoserii oraz fakt, iż pokrywa silnika była malowana, powodowi przysługuje roszczenie o obniżenie ceny.

W ramach kolejnej grupy zarzutów podniesionych w apelacji pozwana spółka wywodzi, iż powód nie zachował należytej staranności przy dokonywaniu zakupu, gdyż powinien dostrzec wszelkie uszkodzenia powłoki lakierniczej. W ocenie Sądu Okręgowego także i ta argumentacja skarżącej jest chybiona. Nie sposób zgodzić się ze skarżącą, iż powód przed zakupem winien gruntownie zweryfikować jej zapewnienia, iż przedmiotowy samochód jest w stanie idealny. Stanowisko to jest błędne. Kupujący, mając możliwość zbadania nabytej rzeczy, nie jest obciążony specjalnym prawnym obowiązkiem czujności ani szczególnego badania rzeczy. Wskazać można także na art. 354 k.c. w ramach którego mieści się również obowiązek lojalności sprzedawcy wobec kupującego, który winien w szczególności przejawiać się w przedstawieniu drugiej stronie, nie będącej fachowcem w danej dziedzinie, rzeczywistego stanu sprzedawanej rzeczy. Prawu cywilnemu nieznana jest zasada caveat emptor ("niech kupujący się strzeże") zgodnie z którą sprzedawca nie ponosi żadnej odpowiedzialności z tytułu wad rzeczy, natomiast to na kupującym spoczywa całe ryzyko nabycia rzeczy dotkniętej wadą. Jak trafnie wskazał Sąd Rejonowy uszkodzenia dachu były tego rodzaju, że nie można ich było dostrzec stojąc obok pojazdu. Wbrew twierdzeniu apelującej wysokość pojazdu 178 cm uniemożliwia swobodne przeprowadzenie oględzin. Natomiast fakt, iż pokrywa silnika była lakierowana można było ustalić tylko po specjalistycznym badaniu powłoki lakierniczej. Zatem nie sposób przypisać powodowi brak należytej staranności w ocenie kupowanej rzeczy. Powód przy zachowaniu normalnej, typowej staranności nie mógł dostrzec wad samochodu w momencie zawarcia transakcji.

Zamierzonego przez skarżącą skutku nie może odnieść również jej argumentacja, iż w niniejszej sprawie możliwym było przeprowadzenie naprawy uszkodzonego dachu. Zważyć należy, iż jak słusznie podniósł Sąd Rejonowy pozwana odmówiła jakichkolwiek roszczeń powoda związanych z niezgodnością towaru z umową, w tym także dokonanie naprawy powłoki lakierniczej dachu. Abstrahując jednakże od powyższego należy zadać pytanie w jaki sposób można usunąć wadę pojazdu polegającą na tym, że pokrywa silnika była lakierowana a miała taka nie być. Zdaniem Sądu Okręgowego jest to wada nieusuwalna. Odnosząc się zaś do możliwości naprawy powłoki lakierniczej wskazać należy, iż przeprowadzenie naprawy dachu wiązałoby się ze znacznymi niedogodnościami. Pozwana ma swoją siedzibę w Ł., podczas gdy powód mieszka pod W.. Realizacja przez powoda roszczenia o naprawę oznaczałaby zatem dłuższą

czasowo niemożliwość korzystania z samochodu, a także konieczność dojazdu do Ł. w celu oddania pojazdu do naprawy oraz jego odbioru. Co więcej z samochodu korzystała także żona powoda, tym samym przeprowadzenie naprawy wiązałoby się z niedogodnościami także dla niej. Najważniejszą jednak kwestią jest to, że ewentualna naprawa nie doprowadziłaby do zrekompensowania ubytku wartości pojazdu. Stanowisko Sądu Rejonowego zgodnie, z którym naprawa pojazdu nie zniwelowałaby niezgodności towaru z umową jest jak najbardziej prawidłowe. Samochód byłby po naprawie i nadal istniałaby różnica w wartości pojazdu. Każdy pojazd po pracach blacharsko – lakierniczych ma wartość niższą od analogicznego pojazdu, który takim pracom nie był poddany. Okoliczność ta jest oczywista, konsumenci mając możliwość wyboru pojazdu po naprawie blacharski – lakierniczej lub pojazdu, który nie był poddany tego typu naprawom, oba w jednej cenie, bezwzględnie wybiorą pojazd, w którym nie było ingerencji blacharsko – lakierniczej. Zatem aby sprzedać pojazd sprzedawca musi obniżyć jego cenę. Powyższe czynni uzasadnionym żądanie powoda o obniżenie ceny.

Apelująca kwestionuje także wysokość obniżenia ceny wskazując, iż ustalenie tej wartości winno nastąpić drogą różnicową. Jak się wydaje stanowisko to nawiązuje do brzmienia art. 560 § 3 k.c. Wskazany przepis dotyczy rękojmi za wady i został w sposób wyraźny wyłączony w odniesieniu do sprzedaży konsumenckiej (art. 1 ust. 4 ustawy). W niniejszej sprawie zastosowanie znajduje art. 8 ust. 4 ustawy, w który prawodawca przewidział możliwość domagania się „stosownego obniżenia ceny” nie precyzując jednakże sposobu, w jaki miałyby to nastąpić, czyli pozostawiając w tym zakresie sądowi możliwość ustalenia tej wartości wedle jego wyboru. Tym samym nie sposób zaaprobować stanowiska, iż jedynym dopuszczalnym sposobem ustalenia „stosownej” wartości miałyby być zastosowanie metody różnicowej. W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku Sąd Rejonowy w sposób niezwykle obszerny wskazał jakie względy legły u podstaw przyjęcia, iż kwota 10.280,89 złotych jest wartością „stosowną”, o której mowa w art. 8 ust. 4 ustawy. Zaprezentowane przez Sąd I instancji stanowisko Sąd Okręgowy w pełni podziela przyjmując je za własne uznając jednocześnie za zbędne jego powielenie w treści niniejszego uzasadnienia. Jedynie na marginesie Sąd II instancji uznaje za stosowne podnieść, iż ustalenie wysokości „stosownego obniżenia ceny”, powinno uwzględniać cel dla którego konsument zdecydował się na kupno danej rzeczy. W niniejszej sprawie powód chciał kupić samochód luksusowy, stwierdzone zaś wady pojazdu niweczą po części ten cel.

Mając powyższe na uwadze, wobec bezzasadności zarzutów sformułowanych w apelacji oraz nieujawnienia okoliczności, które winny być uwzględnione w toku postępowania drugo instancyjnego z urzędu, Sąd Okręgowy oddalił apelację w oparciu o art. 385 k.p.c., jako bezzasadną.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Okręgowy orzekł zgodnie z wyrażoną w art. 99 k.p.c. w zw. z art. 98 § 1 i § 3 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. zasadą odpowiedzialności za wynik sporu zasądzając od (...) Company spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w Ł. na rzecz A. G. (1) kwotę 1.200 złotych. Na kwotę tę złożyło się jedynie wynagrodzenie pełnomocnika powoda w postępowaniu odwoławczym ustalone w oparciu o § 12 ust. 1 pkt 1 w zw. z § 6 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. z 2013 roku, poz. 490).